„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do Nr. 29 „Prawdy."

Ewangelia na szóstą niedzielę po Świątkach.

W one dni, gdy wielka rzesza była, a nie mieli, coby jedli, Jezus wezwawszy uczniów Swoich, rzekł im: Żal Mi tego ludu, iż oto już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają, coby jedli. A jeśli ich opuszczę głodnych do domów ich, ustaną na drodze, bo niektórzy z nich z daleka przyszli. I odpowiedzieli Mu uczniowie Jego: Zkądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem? I zapytał ich: Wiele chleba macie? Którzy rzekli: siedmioro. I rozkazał rzeszy usiąść na ziemi. A wziąwszy siedmioro chleba, dzięki czyniąc, łamał i dawał uczniom Swoim, aby przed nich kładli, i kładli przed rzeszą. Mieli też i trochę rybek, i te błogosławił i kazał przed nich położyć. I jedli i najedli się, i zebrali co było z ułomków siedem koszów. A było tych, co jedli około czterech tysięcy i rozpuścił ich.

Św. Markus w rozdziale VIII, wiersz. 1—9.

Najmilsi! W dwóch ostatnich naukach mówiłem, że Jezus Chrystus włożył na apostołów urząd nauczycielski, kapłański i pasterski i że Piotra św. uczynił głową swojego kościoła. Potrzeba było, aby Piotr, jako głowa ,Kościoła, miał swoich następców, bo jako cały Kościół, tak i jego głowa miały istnieć aż do końca czasów. Głową Kościoła jest każdy następca św. Piotra na stolicy rzymskiej, którego my nazywamy ojcem świętem, Papieżem. Apostołów zaś następcami są biskupi Kościoła katolickiego, którzy już to osobiście, już to przez podwładne sobie duchowieństwo, spełniają urzędy kapłaństwa, nauczycielstwa i pasterstwa. O tej to ważnej prawdzie dziś mówió będę.

Potrójny urząd, do jakiego Chrystus Pan apostołów swoich powołał, urząd nauczycielski, kapłański i pasterski z ich śmiercią istnieć nie przestał, ale przedłuża i przedłużać się będzie do końca świata. Ta prawda jasną nam się pokaże, gdy zwrócimy uwagę na istnienie Kościoła i na słowa Chrystusowe.

Chrystus założył swój Kościół nie w tym celu, aby on istniał jakąś oznaczoną liczbę lat, ale, aby się przedłużał aż do końca świata. Mówił On wyraźnie: „Na tej opoce zbuduję ja Kościół mój a bramy piekielne nie przemogą przeciwko niemu". Niech dyabeł czyni wszystko, co chce, niech i osobiście, i przez swych popleczników usiłuje

go burzyć, niczego przecież nie dokona. Kościół urągać się będzie nad jego napaściami, od wieku do wieku przedłużać będzie swe istnienie aż do końca czasów. A jeżeli Kościół nigdy istnieć nie przestanie, to potrójny urząd, jaki apostołowie spełniali, istnieć też ciągle będzie. Aż do końca świata muszą być tacy, którzy powołani zostaną na opowiadaczów słowa Bożego, na szafarzów Jego łask i na przewodników ludu na drodze do nieba. Potrójny urząd tak ściśle związany jest z istnieniem Kościoła, że musiałby zginąć, gdyby go w nim kiedy zabrakło. Boć powiedzcie mi, coby się stało, gdyby nie było takich, którzyby opowiadali prawdy i nauki świętej wiary naszej; którzyby odprawiali ofiarą Mszy św. i administrowali sakramenta, którzyby przewodniczyli w kościele i o jego potrzebach staranie mieli? Nie mógłby w takim stanie Kościół istnieć, tak jak nie może istnieć żadne państwo bez rządu. Prawdziwa wiara musiałaby zniknąć, bo nie byłoby nikogo, ktoby ją opowiadał, ktoby nad jej czystością czuwał. Ludzie żyliby w niełasce u Boga, bo nie byłoby nikogo, ktoby ich od grzechu uwolnił. Cnota i pobożność w poniewierkęby poszły, zapanowałyby wszelkiego rodzaju występki i zbrodnie, bo nie byłoby nikogo, ktoby temu wszystkiemu skutecznie zapobiedz zdołał. Skutek tego wszystkiego byłby taki, że Kościół Chrystusowy zwolnaby znikał, a królestwo szatana z całą swą obrzydliwością miejsceby jego zajęło. Dzieje Kościoła jawne tego dowody dają. Wiemy, że w Azyi i Afryce w pierwszych wiekach chrześcianizm był w stanie kwitnącym. Po miastach i wioskach były liczne kościoły, którym przewodniczyli wielcy mężowie, i które na tysiące i na miliony liczyły wiernych, którzy się nawet palmą męczeństwa okryli. A co się tam teraz dzieje? Zaledwie tam resztki chrześciaństwa zostały i mieszkające tam ludy chodzą w ciemnościach śmierci. Jak się to stało? Odpowiedź na to prosta, bo w tych krajach zabrakło nauczycieli, kapłanów i pasterzy. Biskupi i kapłani zostali wypędzeni, uwięzieni albo pozabijani, nie było nikogo, ktoby wiarę ogłaszał, ktoby sakramenta administrował, ktoby przewodniczył ludowi; i dlatego chrześciaństwo upaść musiało. To co się tam stało, staćby się musiało na całym świecie, gdyby nauczycieli, kapłanów i pasterzy zabrakło. Kościół Chrystusowy na świecie zaginąćby musiał. Gdy jednak Kościół ten w poszczególnych krajach znikał i znikać może, to przecież nigdy na całym świecie nie zniknie, bo i ten potrójny urząd. na apostołów przez Chrystusa włożony, nigdy w Kościele nie ustanie. Że potrójny urząd apostolski w kościele ciągle istnieje, wiemy

o tem ze słów Chrystusa Pana. Gdy On udzielał swej władzy apostołom, rzekł im: „Idąc nauczajcie wszystkie narody, chrzcąc je w imię Ojca i Syna i Ducha świętego, nauczając je chować wszystko com wam kolwiek przykazał. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata". Słowy temi zobowiązał Pan apostołów i upoważnił ich, aby ludzi nauczali, aby ich chrzcili i skłaniali do zachowania Jego przykazań, czyli innemi słowy, włożył na nich obowiązek nauczycielski, kapłański i pasterski. I dodał, co tu zauważyć trzeba, że będzie z nimi po wszystkie dni, aż do skończenia świata, to jest towarzyszyć im będzie zawsze przy spełnianiu tego potrójnego urzędu. Tylko w dwojaki sposób ta obietnica Chrystusowa spełniona być mogła: alboby apostołowie musieli żyć do końca świata, albo też po ich śmierci musieliby drudzy ich miejsce zająć, którzyby ten potrójny obowiązek spełniali. Że wszyscy apostołowie poumierali, o tem wszyscy wiemy. Więc nie z nimi tylko Pan Jezus miał być i towarzyszyć im przy spełnianiu urzędu nauczycielskiego, kapłańskiego i pasterskiego, a zatem drugi wypadek musiał mieć miejsce, to jest apostołowie musieli mieć następców, na których ich władza przeszła i którzy na podobieństwo ich stali się nauczycielami, kapłanami i pasterzami ludu. Gdyby inaczej być miało, Pan nie mógłby powiedzieć: „A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata". Z mocy tych słów Bożych będą zawsze w kościele, aż do skończenia świata, nauczyciele, kapłani i pasterze, którzy potrójnego tego urzędu apostolskiego dla zbawienia ludzi spełniać nie przestaną. Takież samo znaczenie mają i te słowa P. Jezusa: „Prosić będę Ojca, a innego pocieszyciela da wam, aby z wami mieszkał na wieki, Ducha prawdy". Zbawiciel nasz przyrzeka tutaj apostołom Ducha prawdy i Pocieszyciela, aby im towarzyszył, przy spełnianiu ich trudnego urzędu, aby ich uczył wszelkiej prawdy, aby ich wśród udręczeń podtrzymywał, pocieszał i umacniał i dodaje także: „aby z wami mieszkał na wieki". Z apostołami Duch św., jako Duch prawdy i Pocieszyciel, nie mógł mieszkać na wieki, bo oni poumierali; obietnica przeto Pańska musiała się i do tych ściągać, którzy po apostołach Ewangelię opowiadali, czyli innemi słowy, apostołowie w spełnieniu swego potrójnego urzędu musieli mieć następców. A następcami apostołów są właśnie biskupi, którzy urząd nauczycielski, kapłański i pasterski spełniają już to osobiście, już to przez kapłanów.

Kończąc naukę dzisiejszą, zachęcam Was, Najmilsi, abyście obowiązki swoje względem przełożonych kościelnych

zawsze sumiennie spełniali. Przełożeni bowiem w kościele są prawowitymi następcami apostołów. A nauka, której nauczają, jest nauką Chrystusa Pana. Kiedy patrzymy na duchownych, kiedy słyszymy ich nauki, pamiętajmyż zawsze na słowa Zbawcy naszego, które wyrzekł do apostołów a także i do ich następców: „Kto was słucha, mnie słucha". Wszelkie więc nauki o wierze św. przyjmujmy z radością i tą pewnością, że pochodzą one od Chrystusa Pana. A wszelkim nakazom, wszelkim upomnieniom naszych pasterzy bądźmy powolni, bo słuchając kapłanów, prowadząc życie wedle ich wskazówek, trafimy do nieba, apostołowie to i ich następcy biskupi i kapłani otrzymali rozkaz od Zbawcy naszego, aby ludziom drogę wskazywali. Amen.



POZWALAMY DRUKOWAĆ
Z Konsystorza Ks. Biskupiego
† J. Kard. Puzyna.

Nakładem redakcyi „Prawdy" w Krakowie.
Czcionkami „Katolika", spółki wydaw. z ogr. odp. w Bytomiu.